GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 97. W Poniedziałek dnia 28. Kwietnia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Poznań. — Domyślają się w Berlinie, iż nowokatolikom nadane będą te same prawa, jakich starolutrzy używają, t. j. iż będą uważani za tolerowane społeczeństwo religijne z przyznaniem im poszczególnych praw, jakie kościoł rzymskokatolicki i kościoł ewanielicki posiada. Wątpią zaś, iżby rząd pozwolił nowokatolikom nazywać się »niemieckokatolikami,« gdyżby to reklamację z strony państw katolickich wywołać mogło. — Różnorodne o tym przedmiocie wiadomości stanowią prawdziwy błędokręt, z którego się trudno wyprawić. Przedzierają się przezeń domysły, nadzieje, wątpliwości; pierwsze rodzą niepewność, drugie częstokroć mylą, trzecie należą, mówiąc przysłowiem polskiém, pod rubrykę: »wróżyła baba na dwoje.« W rzeczach, w których panuje taka wandalszczyzna gazeciarska, najlepiéj podobno trafia się w myśl czytelnika, przedstawiając mu gole fakta, lub udzielając takich wiadomości, które wykrywając przynajmniéj jakoś stronę praktyczną stają się tem samem godniejszemi jego uwagi. W tém przypuszczeniu daję tu wyciąg z artykułu umieszczonego w tutejszéj niemieckiéj gazecie z dnia 25. m. b.: »Kłócą się — pisze autor artykułu — o wychodztwo do Texas i do Węgier. Tysiące wynoszą się corocznie z ojczyzny, aby szukać za oceanem nowych bogów domowych; chociaż w Niemczech, w Prusiech, tysiące morgów ziemi leżą odłogiem, czekając na pracowitą dłoń ludzką. Nie trzebażto płakać nad utratą tylu rąk pracowitych! Niebyłożby to zgodnie z celem, skierować strumień wychodzców po części w te, pozbawione ludzi okolice państwa pruskiego, gdzie z braku sił ludzkich wielkie jeszcze płaszczyzny odłogiem leżą? Właściciel ziemski Zimmermann w godném uwagi pisemku: »Der freie Grundbesitz i t. d. — Wolna posiadłość ziemska w przeciwstawieniu do serwilizmu (służactwa) dni naszych. Roztrząsanie wad materjalnych czasu i środki zaradzenia tymże,« twierdzi, iż w monarchji pruskiéj znajdują się jeszcze tysiące (?) mil kwadratowych zdatnéj do uprawy ziemi, lub potrzebującéj lepszéj uprawy, lub jakotako uprawianéj, przypisuje to albo brakowi kapitałów obrotowych lub nieumiejętności ich użycia, i radzi rządzącym, ażeby dóbr skarbowych niewypuszczali pojedynczym generalnym dzierzawcom, którzy, choć marnują ziemię, jednak się panoszą, lecz żeby zakładali siedliszcza wieczystodzierzawne, a z niemi zakładali zarazém szczęśliwość pomniejszych rodzin wieczystodzierzawnych. Aby wielkiéj masie ludności, bez kawałka gruntu, ale nie całkiém bez grosza będącéj, skutecznie i w godnym ludzkości sposobie podać rękę, aby dzielną położyć tamę wychodztwu do obcych krajów, do innych części świata, »kiedy sami w naszym kraju tak

bardzo jeszcze potrzebujem trudniących się uprawą ziemi rąk i trawiących żołądków,« zakładajmyż wedle potrzeby i zamożności małych dzierzawców wieczystych siedliszcza wieczysto-dzierzawne od 10 do 100 morgów. Zimmermann mówi o Górnym Szląsku, gdzie jeszcze wiele ziemi odłogiem leży. Twierdzi on: »Kto jest w stanie wykazać 150 Talarów majątku lub potrzebny inwentarz i 80 Talarów, dostać może łatwo 10 morgów ziemi, skoro osadnik zwłaszcza sam przykłada swe ręce do pracy, i przyjąć można z niejaką pewnością, iż 300 Tal. majątku wystarcza na 20 morgów, 450 Tal. na 30 morgów, 600 Tal. na 40 morgów, z czego 15 Tal. za morg wypada.« Na każdy przypadek, propozycje i pomysły Zimmermanna zasługują na zbadanie i rozważenie tych stosunków, tém bardziéj, że nietak łatwo który posiedziciel dóbr ziemskich da swoją kreskę za rozdrabnianiem gruntów. Prawie każda większa majętność, mianowicie na prawym brzegu Odry w Górnym i Dolnym Szląsku — zapewnia Zimmermann — składa się najmniéj z dwoch wsi szlacheckich, z których jedna stawszy się dziś tylko folwarkiem, żywi kilka set skopów i najwięcéj trochę bydła pociągowego. Gdyby folwarki te, mające niekiedy znaczną przestrzeń roli, łąk, pastwisk, boru i sadzawek, polepszone były w dochodach kapitałem lub przedażą na wieczność, mogłoby tam, jak dawniéj, żyć wygodnie, przyjemnie i swobodnie kilka rodzin. — Podług opisu Tajnego Radzcy Regencyjnego Harthausen w prowincjach wschodnio- i zachodnio-pruskiéj, niema jeszcze bynajmniéj za nadto ludzi, owszém wielki tam brak ludzi do roboty, koszta gospodarcze znacznych dóbr zazwyczaj połowę przychodu przeważają. Brakuje w prowincji w ogole ludzi, mianowicie wyrobników dziennych. Pewien przeciwnik rozdrabiania gruntów przyznaje jednak w dzienniku »Wiadomości giełdowe morza baltyckiego«, iż w Zachodnich Prussach leży jeszcze kilka lub kilkanaście mil kwadratowych odłogiem dla braku ludzi. — Niemożna twierdzić, żeby nowa ustawa o cząstkowaniu gruntów i zakładaniu nowych siedliszcz z d. 3. Stycznia r. b. ułatwiała rozdrabianie gruntów i osadzanie kolonistów. Czyliżby z jednéj strony niebyło rzeczą pożądaną, ażeby krajowe kollegium ekonomiczne rozważyło te stosunki i czyliżby z drugiéj strony nienależało zwrócić uwagi wychodzców na brak ludzi a dostatek ziemi w wschodnich prowincjach? Lecz wychodzcy szukają w praborach północno-amerykańskich wolności. Niechce im się zostawać pod (obcą już W. Xstwu Poznańskiemu) patrymonialną jurysdykcją i dominialną władzą policyjną pruskich panów dziedziców. I z téj strony mówi za sobą uzupełnienie zniesienia poddaństwa dworskiego, całkowite i doszczętne usamowolnienie wieśniaków z pod dworskiego opiekuństwa przez zaprowadzenie wolnych i rządzących samemi sobą gmin wiejskich. ....

Posąg ś. p. zmarłego Króla Fryderyka Wilhelma III., przeznaczony dla miasta Poczdam, dzieło sławnego naszego rzeźbiarza Kiss, już jest z śpiżu odlany. Uroczyste jego wzniesienie na placu Wilhelma w rzeczoném mieście odbędzie się dnia 3. Sierpnia r. b.

Z Berlina. — Chociaż oficerowie nasi niemogą się w czasie pokoju spodziewać żadnego szybkiego awansu, takie jednakże mnóstwo szlachty pcha się do kadetów, że wszystkie bursy w tych zakładach aż do roku 1859. już to rozdane są już tu zanotowane.

Mniemają tu, iż z przyczyny wylewów tegorocznych wywołujących wielostronnie pomoc skarbu, wykonanie różnych planów ad feliciora odłożoném zostanie.

— Nowa żydoska sekta bardzo mało znajduje zwolenników pomiędzy najświatlejszymi i najwykształceńszymi członkami tego narodu. Nieupatrują oni, i to słusznie, w modyfikacji, przy któréj główną to gra rolę, iż niektóre osoby starają się, zajmować szumem retorycznym i paradować po gazetach, żadnego zbawienia, które może być tylko wypływem prawdziwéj reformy, spoczywającéj na potężnym łuku, złożonym z dwóch filarów: »Filozofia i Religia.«

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia.

(Gaz. kolońska.) Dr. Mügge policyjnie badany został, ażali pisał artykuł do »Kuryera Lipskiego,« który ministrowi spraw wewnętrznych bardzo się nie podobał. Dr. Mügge z czystém sumieniem odmówną mógł dać odpowiedź, ponieważ nawet o tém nie wiedział, że taka gazeta w Lipsku wychodzi. Policyjne badanie dla tego wszelako nakazano, ponieważ redakcya na zapytanie, czy Pan Mügge autorem rzeczonego artykułu, odpowiedziała, że on nie z pióra Pana Mügge, lecz z pióra Pana Arendt wypłynął, Pan Arendt zaś przypadkowo w tym samym domu mieszka, w którym Pan Mügge. Stąd więc podejrzenie naturalnie! bardzo sprawiedliwe i stąd to owo śledztwo.

(Gaz. kol.) Memoryał Hrabiego Arnima, zawierający motywowaną odpowiedź na zażalenie Sejmu Reńskiego u N. Króla względem ograni-

czenia ogłaszań czynności Sejmowych, stał się tu, zwłaszcza dla swego nieco uderzającego końca przedmiotem rozmów publiczności. Bystra dyalektika, którą Pan minister naprzeciw odzywającéj się w sali Stanów wolnéj mowie i ogłaszającym wszystko organom (gazetom) rozwinąć raczył, podaje, zdaniem niektórych osób, jeszcze tę ważną skazówkę, że gazeciarstwo w ogóle najwyższą niełaskę na siebie ściągnęło. Wszakże, przekonani jesteśmy, że Pan minister intencyi takowéj nie miał. Epigrammatycznie brzmiące zdanie memoryału ministeryalnego: »mowa nie będzie dla tego wolniejszą, choć ją na zajutrz w gazetach czytać będą« na pierwsze spojrzenie zaiste gazety za bardzo niedostateczne organy poczytywać się zdaje; jeżeli bowiem gazety istotnie tém są, czém być mogą i być powinny, t. j. urzeczywistnieniem wolności mowy dla samowiedzy narodu,« to zapewne mowa wolna przez gazety jeszcze wolniejszą stać się może, kiedy przez to oprócz wolności, którą sama w sobie zawiera, jeszcze dla samowiedzy ludu wolną się staje. Ale na to Pan minister wcale zważać się nie zdaje, sądzi, że gazety wolnego słowa wolniejszém nie uczynią, ponieważ gazety same nie stanęły jeszcze na tym szczycie życia narodowego, na którym stanąć muszą, aby tém być, czém być powinny. Pod względem pogłosek o konstytucyi, niby to dla Pruss przeznaczonéj, następujące słowa ministra wielkie mają znaczenie: »Mowa stanów przedewszystkiém dla ucha Króla przeznaczona; nie pochwała czytelników gazet nadaje mowom Stanów znaczenie i wagę, lecz wyrozumiałość, doświadczenie, niezawisłość w ich radzie, dobre przyczyny ich próżb i otwarte dla nich zawsze ucho ich Króla i Pana.« Pan minister w tém treściwém wysłowieniu stanowczo wytknął, jakie wyobrażenie o Stanach mieć powinniśmy, co w chwili obecnéj, kiedy podług zdania pewnych autorów broszur, stany prowincyalne tylko są podstawą do budowy przyszłych Stanów państwa, na wszelką zasługuje uwagę. Podług słów JW. Hrabiego istota stanów prowincyalnych okazuje się nam jako ciało biurokratyczne, albo za wielkie albo za małe, aby organicznego związku z narodem potrzebować. Za wielkiem jest to ciało istotnie, jeżeli udział narodu sam, li tylko jako »pochwała czytelników gazet« się manifestuje. Wszakże »czytelnik gazety« nie jest jeszcze sam przez się tak lichą i podłą figurą. Rozumny czytelnik gazety może jeszcze być rozumnym mężem narodu a nawet narodem samym. Czytelnik gazety nie jest jeszcze tak złym człowiekiem jak sam gazeciarz, który zaiste nie raz staje się powodem nieukontentowania wyższego.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 22. Kwietnia.

Na przedstawienie JO. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego, Najjaśniejszy Pan postanowić raczył, iż Senator, Radzca Tajny Storożenko, pełnić będzie obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa, z prawem zasiadania w Radzie Administracyjnéj tegoż Królestwa.

Francya.

Z Paryża, d. 18. Kwietnia.

Xiążę Nemours udał się do Króla na zamek Eu. Xiążę Montpensier d. 14. m. b. stanął w Marsylii. Słychać, że Krol w Wrześniu podróż do zamku Henryka IV. w Pau przedsięweźmie, aby tam przyjmować odwiedziny Królowéj Izabelli.

Revue de Paris donosi, jak powiada, z pewnego źródła o nadejściu do Paryża wiadomości o potyczce stoczonéj na rzece La Plata. Prezydent Rosas do tego stopnia zuchwałość swoję posunąć miał, że pomimo protestacyi mocarstw Europejskich ostatnią przez siebie dekretowaną blokadę w wykonanie wprowadzić chciał, przeto dywizya Contre-admirała Laine flotyllę jego dzielnie odeprzeć miała.

Instytut kass oszczędności nieprzewidzianego przy jego założeniu nabrał znaczenia; mieści on w swém łonie zarod usamowolnienia klass robotniczych na drodze pokoju, postępu, wzniesienia tychże klass bez wszelkich wywrotów. Pierwsi założyciele mieli tylko na celu zaprowadzenie i utrzymywanie kassy pomocniczéj dla i przez samych robotników, którzyby z niéj pobierać mogli wsparcie w przypadku choroby lub w podeszłym wieku. Kassy te wzmogły się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż funduszem oszczędzeń podnoszą czeladnika na majstra i los mu zapewniają. Tym sposobem kassy oszczędności przeprowadzają teraz ludzi z stanu proletarjuszów (ludzie ubodzy, którzy w Rzymie żadnych niepłacili podatków, a we Francji dla niezamożności nie mają kreski przy wyborach), do stanu klas średnich. One to w wspólnym interesie pokoju i stałego porządku rzeczy jednoczą klassy robotników z klassami bogaczów. W kasach oszczędności tkwi dziś więcéj zarodu prawdziwego postępu, aniżeli we wszystkich

tak szumnie ogłaszanych i przechwalanych teorjach modnych reformatorów świata, którym się tak chce jeść, jak im się robić niechce, a którzyby przy zręcznéj sposobności radzi w odmęcie ryby łowili. Żadnemu narodowi jak francuzkiemu nienależy tyle nad pielęgnowaniem kwitnącego stanu tego instytutu; albowiem każdy krok naprzód w postępie jego zwęża o tyle obszar rewolucji i niszczących dążności.

Z dnia 19. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem król w towarzystwie księcia Nemours powrócił tu z zamku Eu. Książę Aumale obecnie w dobrach swoich, Chateaubriant, przebywa. Wręczono mu prawo obywatelstwo tego miasta, za co młody książę uprzejmie dziękował. Rodzice księżny Aumale, księstwo Salerno, oczekiwani tu w Paryżu; słychać, że hr. Trapani stryjowi swemu w podróży towarzyszyć będzie i że podróż ta w styczności z pytaniem dotyczącem zaślubienia królowéj hiszpańskiéj. Książę Montpensier dnia 16. m. b. w Marsylii na pokładzie fregaty »Asmodée« do Algieru puścić się chciał.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

W Cossington pod Leicester onegdaj w nocy gwałtowne popełniono łupiestwo na plebanie tamecznym, o którym wiedziano, że dzień przedtém znaczne summy uzbierał. Czterech zakapturzonych rabusiów doświadczywszy nadaremnie wyłamania drzwi, weszło na drabinie oknem na drugie piętro, związali księdza i jego lokaja i zabrali 850 funt. w gotowiznie, oraz wiele innych kosztowności wartujących około 350 funt. str.; znacznéj summy i nader kosztownego zegarka nie dostrzegli, chociaż wszystkie szafy przeszukali. Złoczyńców dotychczas nie wyśledzono. —

Podkładania ognia przed kilku tygodniami nieco ustały, ale teraz znowu z dwuch hrabstw o czterech równocześnie prawie zdarzonych podkładaniach ognia donoszą, w skutek których kilku dzierżawców znaczne poniosło szkody.

Brighton-Gazette donosi, że się Królowa stanowczo przeciw Polce oświadczyła i rozkaz wydała, żeby jéj w obecności N. Pani i dworu nie tańczono.

Z pod Borisskane w Hrabstwie Tipperary donoszą znowu o zamachu zabójczym, dokonanym na lekarzu, który z żoną swoją wieczorem do domu jechał. W drodze przytrzymało go czterech rozbójników, którzy wyciągnąwszy go z pojazdu, zbitego prawie na śmierć w rów wrzucili. Żona też źle traktowana uszła, ponieważ konie się rozbiegły i sprowadziła niezwłocznie pomoc z najbliższéj wsi. Lekarz w wielkiém niebezpieczeństwie życia; ponieważ go nie złupiono, sądzą więc, że polityczne zasady — jest on bowiem gorliwym Repealerem — były pobutką tak szkaradnego czynu. —

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 10. Kwietnia.

Aż dotychczas słychać jeszcze zawsze, że królowa Chrystyna odrzucić zamyśla roczną pensyą 150,000 piastrów, którą jéj kongres w dowód wdzięczności narodowéj ofiarował, a która przez senat bez wątpienia potwierdzoną zostanie, jako podarek obrażający jéj uczucie. Zapewne czeka tylko postanowienia senatu. Zarzucają wreszcie większości deputowanych, że na przedwczorajszem posiedzeniu, niezważając na przepisy regulaminu, bez roztrząśnienia pojedyńczych wydatków, dotacyą domu królewskiego ogółem i od razu uchwaliła, oczywiście dla tego, aby uniknąć niektórych objaśnień i rozpraw, do których mógłby był dać powód szczególny ów dokument podpisany przez rządzącą królowę dnia 11. Października i przeczytany na posiedzeniu kongressu.

Wczoraj rozpoczął kongres spory o budżet ministra spraw zagranicznych. Musiało naturalnie zadziwić, że ci sami deputowani, którzy dzień przed tem opierali się roztrząsaniu pojedyńczych wydatków przy dotacyi domu królewskiego, teraz nalegali na dyskussyą przy najmniejszéj sumie. Zacięcie kłócono się o to, czy można dać rządowi pozwolenie założenia generalnego konsulatu w Sincapor z pensyą 5500 piastrów. Pan Martinez de la Rosa żądał tego upoważnienia, odwołując się na to, że ów konsulat miał być niejako pośredniczącym między Filipinami i Hiszpanią, dla czego teraz trzy parostatki w Manili uzbroić mają. Większością tylko głosów 6 przyjął wreszcie kongres założenie tego konsulatu. Pan Martinez de la Rossa oświadczył także, iż pośle osobnego urzędnika na wyspy Annobon i Fernando Po, skoro tylko przybędą jakiekolwiek wiadomości tyczące się tych ważnych posiadłości. Do Sierra Leone uda się dwóch urzędników wraz z konsulem, aby występować jako sędziowie polubowni w sprawach zachodzących o handel niewolnikami. Smutne położenie Hiszpanów osiadłych w Monte-Video i Buenos-Ayres spowodowało rząd do uzbrojenia fregaty »Perla« i brygu, które za kilka dni z Ferrol wypłyną i zaniosą do Rio la Plata pełnomocnika, któryby miał opiekę nad poddanymi hiszpańskimi. Traktat z Chili już podobno zawarty, chociaż niejest jeszcze potwierdzony, trze-

ba zatem będzie do tego państwa posłać dyplomatycznego agenta. Zapowiedział także pan Martinez de la Rosa, iż przed kilku dniami podpisano także traktat z rzecząpospolitą Venezuela. Komissya budżetowa wniosła o zniesienie wszystkich generalnych konsulatów i o oddanie ich spraw odpowiednim poselstwom.

Niemcy.

Z Stuttgardu, dn. 17. Kwietnia.

Wypadki parlamentarskie szybko tu po sobie następują; oppozycya powtórnie znaczne odniosła zwycięztwo, albowiem dzisiaj po raz pierwszy od wprowadzenia naszych ustaw uchwalono, aby debaty względem budżetu ministerstwa spraw zgranicznych publicznie się odbywały. — Wpływ jawności obrad pokazał się przy téj sposobności w sposób dość ciekawy. Gdy się posiedzenie rozpoczęło, zażądał minister spraw zagranicznych, hrabia Beroldingen, aby na tajnem posiedzeniu postanowiono, żeby obrada tajemną była. Takowy wniosek potrzebuje, stósownie do regulaminu izby, poparcia trzech głosów. Głosy te długo znaleść się niechciały, dali je nakoniec, wyższy radca trybunalski, radzca stanu i prałat. Z napchanych galeryi ludzie wyjść musieli, wpuszczono ich znów po godzinie narady; oppozycya wymogła publiczną obradę, lecz ile wiadomo, tylko większością 10 głosów; na tajnem bowiem posiedzeniu liczba przeciwników publiczności obrad znacznie przybrała. Oppozycya żądała zniesienia trzech miejsc poselskich, w Petersburgu, Paryżu i Londynie i mianowania na te miejsca pełnomocników. (Chargé d'affaires). Po zaciętéj walce wniosek ten nieznaczną większością odrzucony został. Druga poprawka wniesiona przez oppozycyą, aby zmniejszyć wydatki na ambassady otrzymała 40 głosów — paria. Prezydent izby, kanclerz v. Wächter rozstrzygnął natychmiast za życzeniem rządu. Wzburzenie był obardzo wielkie; jutro odbędzie się dalszy ciąg narady. Choćby wszystkie wymagania rządu przyjęto, zawsze jednak uzyskanie publiczności tych obrad i odrzucenie tajnych funduszów są dwie kwestye zasadnicze oppozycyi wirtemberskiéj, które ten sejm przed wszystkiemi innemi odznaczają.

Szwajcarya.

Zürich, d. 16. Kwietnia. — Na sejmie związkowym przeczytano dzisiaj pismo związkowych komisarzy z dnia 15. t. m. Donoszą oni z Lucernu, dokąd się dnia 13. udali byli, iż uchwałę sejmową tyczącą się amnestyi lucernskiéj u rządu lucernskiego wszelkiemi siłami popierali i że przekonali się z doniesień rządów owych kantonów, z których wolne kompanie wyruszyły, iż podobnych wypraw obawiać się już nie trzeba, jako też że zbiegów z nad granicy lucernskiéj oddalono. Siedemdziesięciu dwuch niedoletnich, którzy w wyprawie wolnych kompanii mieli udział wypuszczono niedawno temu z Lucerny i wydano na granicy wojsku związkowemu, aby ich przynależnym kantonom wróciło. Wkrótce nastąpić ma drugi transport tego amnestiowanego oddziału, składający się z około 120 ludzi. Równocześnie mają także wypuścić tych jeńców, którzy w wyprawie saméj żadnego nie mieli udziału, których tylko przy téj sposobności schwytano.

Włochy.

Z Rzymu, d. 12. Kwietnia.

Wczoraj przed południem udał się Hr. Rossi, Par Francyi, w wspaniałym pochodzie do Watykanu, gdzie go Ojciec św. na uroczystem posłuchaniu przyjmował i z rąk jego przyjął listy, zawierzytelniające go jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego Ministra Francyi przy katedrze Apostolskiéj podczas niebytności ambasadora. Ojciec św przyjmował go z wrodzoną sobie łaskowością. Zdanie kościoła pod względem książki podręcznéj Pana Dupin zgadza się zupełnie z zdaniem X. Arcybiskupa Lugduńskiego i innych biskupów francuskich; dzieło to inkwizycya potępiła i w indexie umieściła.

Turcya.

List prywatny z Alexandryi z dnia 26. Marca w Semaphore de Marseille donosi: Damiette było widownią okropnéj sceny. Kofta jakiś mając sprzeczkę z Arabem bluźnił Machometa; natychmiast schwytano go, zbito okropnie i wśród złorzeczeń do gubernatora miasta zaprowadzono, który mu 1500 razów pod podeszwy wyliczyć kazał. Ale ta okropna kara nie zaspokoiła rozjątrzonego motłochu; zażądał wydania go i uzyskał to też. Natychmiast posadzono nieszczęśliwego na osła z twarzą ku ogonowi zwierzęcia obróconą i tak go po całém mieście oprowadzano. Podczas téj haniebnéj promenady i ciągłego rzucania kamieniami i błotem, ciało konsularne do gubernatora się udało, aby przeciw takowym gwałtom protestować. Po wielu, nalegających prośbach gubernator dał się nareszcie ułagodzić i rozkazał konającego już Koftę wydać konsulowi francuzkiemu; motłoch potłukł okna w budynku konsularnym i można się było obawiać, że dom cały złupi i zburzy.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 18. Marca.

Przyłączenie Texas zaczyna budzić w opinji publicznéj obawę o skutki, jakie z niego nastąpić mogą, a dzienniki przyznają, że wojna nagła bez poprzedniego jéj wypowiedzenia miałaby najgorsze skutki dla interessu obywateli Stanów Zjednoczonych, albowiem pierwszym skutkiem wojny podobnéj byłoby zabranie wszystkiego mienia pod ręką Mexykanów znajdującego się. Jednakże jakkolwiek wszyscy wierzą pogróżkom Generała Altamonte, nic jednakże nie czynią by ich uniknąć. Bardzo dobrze napisany list pana Caleba Cushing, który miał także udział w układaniu traktatu z Chinami, dowodzi, że wielka różnica zachodzi między odjazdem Generała Altamonte a wypowiedzeniem wojny. Mexykański poseł może jedynie przerwać stosunki dyplomatyczne; ale nie ma prawa ani wojny wypowiadać ani jéj prowadzić. Oprócz tego przyznać należy, że jakkolwiek siły Mexyku o wiele są niższemi od sił Stanów Zjednoczonych, oba te mocarstwa równie niedostateczne siły zaczepne posiadają. Przedewszystkiem nie można myśleć nawet o wdarciu się amerykańskich armji na grunt mexykański, bo Stany Zjednoczone nie posiadają żadnych armji, a 7—800 mil marszu do Rio-Grande wcaleby nie przypadło do smaku milicjom. Wprawdzie mają Amerykanie flotę, która jakkolwiek nie bardzo liczna, dość jednakże dział posiada, by po raz drugi zburzyć wały raz już przez Francuzów rozwalone. Ale bombardowanie, jak to każdemu wiadomo, nie stanowi zwycięztwa.

Rozmaite wiadomości.

— Wiadomość w przeszłéj tutejszéj gazecie (str. 762. z Gdańska) sprostować należy w ten sposób, iż Dowiat i Rudolph, o których tam mowa jako o zwolennikach Czerskiego, byli alumnami w seminarjum w Pelplinie (niegdyś klasztor Cystersów), gdy Regensowi tegoż przejście do Czerskiego oświadczyli.

W Berlinskim intelligenzblacie pełno doniesień »tak nazwanych panienek do wszystkiego.« Panie chcące je urządzać do posług, udają się do nich i muszą zachować pewien ton słodyczy, ażeby się tym panienkom nienarazić. Jeżeli, — mówi Sztafeta — wciąż tak pójdzie z cywilizacją, to trzeba będzie czterema końmi jeździć po panienki do wszystkiego i trzymać im pokojówki do usług.

(Z Gazety Lwowskiéj.)

Wszechnica lwowska, w krótkim przeciągu czasu, przez nieubłaganą śmierć, drugą już ponosi stratę, tém boleśniejszą, że tym razem opłakuje męża, wiekiem wprawdzie podeszłego, lecz siłami i chęciami jeszcze czynnego. Dnia 11. b. m. umarł Mikołaj Napadiewicz Więckowski, Senior wydziału prawa, profesor prawa przyrodzonego, jakotéż prawa narodów i karzącego. Urodzony w roku 1778. w Uwiśle w obwodzie tarnopolskim, odebrał nauki początkowe w Zbarażu, a wyższe w Lwowie. W r. 1807. został doktorem praw przy wszechnicy krakowskiéj. Ledwie przebył początkowe praktyczne przygotowania przy c. k. fiskalnym urzędzie, poświęcił się zupełnie usłudze publicznéj. Już w r. 1809. zastępował miejsce profesora filozofii; niezmordowany w pracy umysłowéj został w roku 1810. adwokatem przy tutejszych c. k. Sądach szlacheckich, któryto urząd z zaszczytną sumiennością przez lat 18 piastował. Gdy późniéj po powtórném zastępstwie katedry filozofii w roku 1813., został w r. 1814. przy Lyceum Lwowskiém, a potem w r. 1817. przy nowo-ustanowionéj wszechnicy Lwowskiéj po otrzymaniu stopnia doktora filozofii, rzeczywistym profesorem tejże katedry, zaś w r. 1825. profesorem prawa przyrodzonego, prawa narodów i karnego. Jegoto trzeba było nieprzełamanéj działalności, niepospolitéj łatwości w pracy umysłowéj, aby tylu razem obowiązkom wydołać; do roku bowiem 1826., prócz katedry prawa i zajęć adwokata, zastępował miejsce profesora filozofii, opróżnione przez Jego posunięcie do Wydziału prawa. W roku 1828. chcąc się zupełnie oddać wykładaniu nauki tak ważnéj, jaką jest prawo przyrodzone, poświęcił prywatną korzyść, aby tylko ogółowi stać się użyteczniejszym, i na własne żądanie został uwolniony od posady adwokata. — Miasto Lwów wywdzięczając Jego zasługi publiczne, nadało Mu obywatelstwo swoje w r. 1823., a Najjaśniejszy Cesarz Franciszek raczył w nagrodę tylo-letnich prac wynieść Go w r. 1834. do stanu szlacheckiego Państw Austryjackich. — Trzykroć obierany dziekanem wydziału filozofii przy wszechnicy Lwowskiéj, był w r. 1829. rektorem téjże wszechnicy, która w nim traci jednego z swoich najdawniejszych i najzdatniejszych profesorów. Jakoż jeden jest tylko głos powszechny w tym względzie między tylu pokoleniami naszéj prowincyi, w których pamięci tkwią jeszcze nauki Jego, pełne jasnéj prawdy i głębokiéj uczono-

ści, ubarwione gładkiem i dobitném wysłowieniem. Dając zatém ten pobieżny rys życia publicznego Męża tyle zasłużonego około wychowania publicznego, któremu przez lat przeszło trzydzieści przewodniczył, spełniamy tylko najprzyjemniejszy obowiązek, jakim jest oddanie hołdu prawdziwéj zasłudze. I tego jeszcze pominąć nie możemy, że przy pogrzebie na dniu 14. b. m. odbytym, uczniowie Wszechnicy, oddając ostatnią posługę zmarłemu Nauczycielowi, nieśli zwłoki Jego na swych ramionach naprzód z pomieszkania do cerkwi stauropigijalnéj, a po odbytém nabożeństwie, aż do rogatki Grodeckiéj, zkąd je do Więckowic, dóbr zmarłego, odwieziono.

Stóletnia rocznica urodzenia Szylera. Lubo do niéj jeszcze spełna 16 lat brakuje, — gdyż sławny ten poeta urodził się w roku 1759. — widziała się przecież dyrekcyja teatru hamburskiego spowodowaną do obchodzenia przed niedawnym czasem téjże rocznicy, a cały literacki świat Hamburga przyjął w najlepszéj wierze oświadczenie dyrekcyi, która, jak się rozumie, hojną ztąd korzyść odniosła. Tenże sam »Nowy dziennik hamburski« z którego wiadomość tę wyjmujemy, wyraża się o grze hamburskich artystów dramatycznych w sposób następujący: Niegdyś były dramat a opera dwie zupełnie różne od siebie rzeczy. Teraz to dwoje, jest tosamo i jedno, teraz i bohaterowie dramatu i spiewacy opery — daj im Boże zdrowia — krzyczą co im sił stanie, a kto najbardziéj płuca i gardło rozpiera, zostaje hucznο wzajem oklaskanym, chwalonym a wkońcu w znak apoteozy, przywołaniem uwieńczony. I czegoż więcéj trzeba aby najzdolniejszych nawet artystów na nieznośnych krzykaczy przerobić, zwłaszcza, że pochwały publiczności były i będą zawsze głównym celem aktorów. Nieustannie klaskająca i przywołująca publiczność okazuje, iż jéj sąd jest bardzo ograniczony, że niema prawa domagać się czegoś lepszego; a tak się dzieje, że nie tylko w Hamburgu, lecz i gdzieindziéj, publiczność w swoich wymaganiach coraz skromniejszą się staje, i zamiast umniczéj, estetycznéj, na rozum danéj prawdy, czczym wrzaskiem zadowalać się umie; ztąd też tak wielu scenicznych mamy Herkulesów, którzy, gdy im gardła nie stanie, zbyt prędko równie w oczach publiczności jak i w gaży antreprenerskiéj maleją!

Z Rozm. Lwow.

OBWIESZCZENIE.

W r. 1845. postanowiliśmy początek ferjów sądowych na dzień 23. Lipca, a koniec tychże na dzień 2. Września r. b.

W czasie tych ferjów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju, podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie ferjów tylko wtenczas załatwionémi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy ferjalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłoce niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie. Poznań, dnia 19. Marca 1845.

Król. Sąd Nad-Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ur. Alexander Żurawek dzierzawca, który na ostatku się bawił w Iwnie powiecie Szubińskim i od roku 1799. żadnéj wiadomości o sobie niedał, pozywa się niniejszém, lub też pozostali po nim sukcessorowie i spadkobiercy niewiadomi, aby się w terminie na

dzień 22. Września 1845. r.

zrana o godzinie 11stéj przed Ur. Schadenberg Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu naszym służbowym osobiście lub na piśmie zgłosili i oczekiwali dalszych zleceń; w razie bowiem przeciwnym Ur. Alexander Żurawek zostanie uznany za umarłego i rozporządzenie nad pozostawionym przez niego majątkiem podług istniejących praw nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 5. Listopada 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wyd. II.

OBWIESZCZENIE.

Należące do twierdzy użytkowanie z trawy na łąkach i pochyłościach ma w pojedyńczych drobnych częściach, jak dawniejszemi laty, publicznie na miejscu najwięcéj ofiarującym być wydzierzawione; także rozmaite stare sprzęty i materjały za gotową zaraz zapłatą mają być przedane, w którymto celu termin na

wtorek dnia 6. Maja r. b.

wyznaczony został.

Chęć dzierzawienia i kupienia mający zapraszają się z tą uwagą: że miejsce zebrania się będzie rano o godzinie siódméj na dziedzińcu

twierdzy i spis wypuścić się mających łąk, jako też warunki dzierżawy i przedaży, które to ostatnie także jeszcze w terminie przeczytane będą, od dzisiejszego dnia poczynając, wyłożone są do przejrzenia dla interessentów w biurze podpisanéj Dyrekcji.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1845.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

OBWIESZCZENIE.

Nowe berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od szkód gradobicia ma zaszczyt przy zaczęciu okresu assekuracyjnego zwrócić uwagę trudniącéj się gospodarstwem publiczności, iż za stałą premją, co do któréj niemoże mieć miejsca żadna opłata dodatkowa, przyjmuje zabezpieczenie płodów ziemnych od szkód gradobicia i stratę przez gradobicie assekurowanemu zrządzoną, zaraz po nastąpioném onéjże ustanowieniu bonifikuje.

Fundusz, którym towarzystwo w tym roku daje rękojmię za podjęte przez siebie obowiązki, składa się z całkowitego kapitału zakładowego 500,000 Tal., do którego należą jeszcze premje mające być ściągniętemi.

Jednocześnie donosimy niniejszém najuniżeniéj, iż na odbytém d. 11. Grudnia r. z. Walném Zebraniu panów Akcjonarjuszów naszego instytutu uchwalono, ażeby wszystkie w taryfie z r. 1844. zawarte pozycje premialne z $1\frac{1}{4}$ i $1\frac{1}{2}$ °/₀ za zboże z wyłączeniem Erzgebirgskiego powiatu Królestwa Saskiego na rok bież. o $\frac{1}{4}$ °/₀ zniżyć.

Uchwalono daléj, zmienić Dodatek do §. 29. Statutów w ten sposób, iż w przyszłości deklaracje assekuracyjne dwa dni, zamiast jak dotąd trzy razy 24. godzin po udowodnioném odejściu pocztą tu dotąd, jako *police* mocy nabierać mają.

O uchwaloném zniżeniu składki na koszta co do klęsk przeszło 1000 Tal. będzie interessentom w naszém główném biurze, jakoteż u dotyczących agentów bliższa wiadomość udzieloną.

W obwodzie regencji Poznańskiéj u następujących agentów dowiedzieć się można o wysokości premji i dostać potrzebnych formularzy tudzież statutów:

w Poznaniu . . . u Panów Braci Auerbachów,
« Buku . . . . u Pana Sekretarza pow. Callier,
« Wschowie . « « Sekretarza pow. Alberti,
« Kempnie . . « « L. Pulvermann,
« Międzyrzeczu « Radzcy Ziemiańskiego Żychlińskiego,
« Pleszewie w biurze Radzco-Ziemiańskiém,
« Rawiczu . . u Pana Sekretarza pow. Kreidel,
« Rogoźnie . . » » Kassyera miejskiego Drewitz,
» Środzie . . . » » Sekretarza pow. Dymińskiego,
« Ostrzeszowie » » Burmistrza Brodstein, i przez Pana Porucznika Ohle w Zgorzelcu,
» Lesznie u Pana aptekarza Plate.

Berlin w Kwietniu 1845.

Dyrekcya nowego berlińskiego towarzystwa zabezpieczenia od szkód gradobicia.

Na walne zebranie towarzystwa okolicy Szamotulskiéj, dnia 15. Maja r. b. odbyć się mające, Szanownych członków zaprasza i razem zapłacenie składek zaległych najpóźniéj do rzeczonego terminu uprzejmie przypomina

Dyrekcya.

Wydzierżawienie dóbr.

Dobra szlacheckie Otusz i Nepruszewo w powiecie Bukoskim w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém położone, graniczące z sobą, mają być od Sw. Jana r. b. do tegoż dnia 1851. roku razem lub z osobna wydzierżawione. Dobra te mają, prócz boru, który nie będzie wydzierżawionym, około 4000 mórg uprawnéj roli, włącznie z 5—600 mórg łąk i dostatecznych pastwisk. — Połowa roli jest zdatną pod pszenicę; inwentarz i budowle są w dostatecznéj liczbie. — Dobra wspomnione odległe są od Poznania 3 mile, od szosei Berlińskiéj $1\frac{1}{2}$ mili, a od Warty 2 mile.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w biórze mojém, a wydzierżawiający znajdować się będzie w Poznaniu od 14. do 20. Maja w celu zawarcia kontraktu dzierżawy.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1845.

Moritz, Kommissarz sprawiedliwości.

Ekonom opatrzony dobrémi zaświadczeniami znaleść może od S. Jana r. b. posadę. Bliższą wiadomość udziela handel Pana J. G. Treppmacher w Poznaniu w rynku pod Nr. 54.

Owies bardzo piękny do siewu, tak nazwany Egipski, którego wielkość ziarna i waga przewyższa o jeden raz jeszcze zwyczajny, jest w Dominium Zajezierza pod Wrześnią do sprzedania, niemniéj i konopie do siewu.

Niżéj podpisany poleca swoje roboty szklarskie przy nowo stawianych budynkach, zniżając znacznie ceny, to jest za kwadratową stopę szkła białego na szyby przy dobréj robocie po 3 i $3\frac{1}{2}$ sgr. według gatunku szkła. Przytém nadmienia, że na wypłatę gotów czekać aż do zupełnego wykończenia budowy, a nawet i potém jeszcze przystaje na cząstkowe wypłaty.

Poznań dnia 25. Kwietnia 1845.

T. Bischoff jun. przy Szerokiéj ulicy pod Nr. 13.

Sprostowanie. W Nrze 96. téj Gazety str. 768. w pierwszym wierszu drugiego doniesienia P. J. Ephraim, zamiast Najleszy tłusty Limb. sér, czytać należy: Najlepszy i t. d.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Kwietnia 1845. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	7	6	1	14	—
Zyta . dt.	1	1	--	1	3	—
Jęczmienia dt.	—	21	—	—	22	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	21	—
Tatarki dt	1	5	—	1	7	6
Grochu . dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	7	—	—	7	5	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6

Dodatek 32., zawierający działania sejmowe.